JAN BOBRZYŃSKI

PROGRAM I ZADANIA KRAKOWSKIEJ SZKOŁY KONSERWATYWNEJ

ODCZYT WYGŁOSZONY NA PIERWSZEM WALNEM ZEBRANIU STRONNICTWA PRAWICY NARODOWEJ W WARSZAWIE
∴ ∴ ∴ 16 LISTOPADA 1926. ∴ ∴ ∴

WARSZAWA 1926.

JAN BOBRZYŃSKI

PROGRAM I ZADANIA KRAKOWSKIEJ SZKOŁY KONSERWATYWNEJ

ODCZYT WYGŁOSZONY NA PIERWSZEM WALNEM ZEBRANIU STRONNICTWA PRAWICY NARODOWEJ W WARSZAWIE ∴ ∴ ∴ 16 LISTOPADA 1926. ∴ ∴ ∴

WARSZAWA 1926.

Druk. „Spółka Wydawnicza Powszechna" Szpitalna 1.

Fakt powstania placówki Stronnictwa Prawicy Narodowej w stolicy państwa nasuwa konieczność zreasumowania i dokładnego wyjaśnienia historji i istoty tego stronnictwa nietylko szerszym sferom społeczeństwa, ale w znacznym stopniu także i własnym jego adeptom i sympatykom, wśród których znajdzie się z pewnością wielu, niedostatecznie jeszcze poinformowanych i wskutek tego nie zdających sobie dosyć dokładnie sprawy z jego właściwych celów i walorów.

Zawzięta kampanja, mącąca rozmyślnie opinję publiczną, nie napróżno pracuje oddawna, aby zniekształcić i zohydzić w oczach społeczeństwa program i dążenia tego bezsprzecznie jedynego zorganizowanego prądu polskiej myśli politycznej, który przetrwał w stanie czystym, bez zboczeń i egoistycznych spekulacji, przez z górą pół wieku, nie goniąc za popularnością, ale przyczyniając się do utrzymania i rozwoju idei i realnych zdobyczy polskich z pewnością więcej, niż inne, często migotliwemi hasłami i rozgłosem wojujące kierunki.

W ostatniem zwłaszcza dziesięcioleciu licytująca się rozpaczliwie ze wszystkiemi radykalnemi stronnictwami o wpływy na różne warstwy społeczeństwa narodowa demokracja obarczyła krakowskie stronnictwo konserwatywne takim balastem zarzutów i podejrzeń wszelkiego rodzaju, zacofania, germanofilstwa, masonerji i t. d., że wśród tej oszczerczej sieci, usiłującej przedstawić stronnictwo krakowskie jako jakąś mafję antypatrjotyczną i antyreligijną, wrogą wszelkiemu postępowi, nie jest już w stanie wyznać się nietylko przeciętny obywatel, ale częstokroć nawet szczerze sympatyzujący z krakowską szkołą konserwatysta, zwłaszcza z innych dzielnic państwa.

Jest więc w tej chwili, kiedy stronnictwo konserwatywne krakowskie występuje na szerszą arenę działania, szczególnie aktualnem stwierdzić faktyczny stan rzeczy i sprecyzować program i cele stronnictwa, przyczem chodzi nietyle o program pisany, dotyczący ustosunkowania się stronnictwa do szczegółów administracji, legislatywy lub socjalnego ustroju państwa, ile przedewszystkiem o zasadnicze, niezmienne podstawy ideowe i taktyczne jego kierunku myślenia i organizacji politycznej, która na nim wyrosła.

Gdy z upadkiem powstania styczniowego runęły nietylko ostatnie nadzieje niepodległościowe narodu, ale i cała bohater-

sko-romantyczna ideologja ówczesnej epoki wraz z niezachwianą do tego czasu wiarą w zbrojną lub dyplomatyczną pomoc sympatyzującej z nami zagranicy, wtedy na gruzach zdruzgotanych aspiracji i doktryn powstańczych, konspiracyjnych, rewolucyjnych i mesjańskich wszelkiego rodzaju, któremi żyli Polacy od czasu rozbiorów, zapanowały chwilowo rozpacz i apatja, jako nieuchronne następstwo przeszło półwiekowych daremnych wysiłków odzyskania wolności z bronią w ręku.

W tem położeniu zakiełkowała w umysłach nielicznych z początku jednostek o wysokiej kulturze duchowej myśl, która szerząc się następnie i kształcąc, stała się jednym z najsilniejszych bodźców, jakie wyrwały stopniowo społeczeństwo ze stanu przygnębienia i przyczyniły się w wysokim stopniu do podniesienia idei narodowej, stwarzając jej pewne realne, chociaż narazie z konieczności stosunkowo szczupłe ramy, w których idea ta mogła dosyć swobodnie hodować się i promienieć z dawnej piastowskiej stolicy na wszystkie ziemie b. Rzeczypospolitej poprzez długie lata najcięższego ucisku i niewoli.

Myśl ta powstała na tle refleksji, że główną przyczyną upadku jednego z najpotężniejszych niegdyś państw w Europie były własne historyczne błędy narodu, głębokie wady jego państwowego ustroju w ciągu ostatnich kilku wieków, nierząd, anarchja i wogóle brak konsekwentnej myśli państwowo-twórczej, którego nie były w stanie zrównoważyć dorywcze sukcesy oręże. Zaczęto chłodniej i bezstronniej, niż dotąd, badać dzieje i skonstatowano rychło, że już dawne ich epoki noszą w sobie zarody złego, które, potężniejąc w ciągu wieków, musiały w końcu sprowadzić upadek w nieuchronnej konsekwencji. Z tego historycznego przeświadczenia wyniknęła teza, że dotychczasowe idealizowanie nieszczęść Polski, jako międzynarodowej ofiary, jest bezpodstawne, gdyż są one tylko rezultatem ciężkich błędów przeszłości. Należy więc obalić legendy, pogodzić się chwilowo z tem, co się zmienić nie da i czerpiąc naukę z odstraszającego doświadczenia dziejowego, stworzyć polskiej myśli narodowej, na podstawie realnej pracy we wszelkich dziedzinach, takie warunki rozwoju, jakie narazie, w danem położeniu politycznem, są możliwe, wystrzegając się wszelkich hasełkowych efektów, które nie mogą żadnego przynieść pożytku, a tylko pogorszyć jeszcze warunki narodowego bytu.

W ten sposób, kupiąc koło siebie najtęższe ówczesne umysły, powstała krakowska szkoła krytyczno-historyczna, która, realizując naukowe założenia w praktycznej polityce, przybrała zewnętrzne formy stronnictwa o charakterze ewolucyjno-zachowawczym i zaczęła pracować dla narodu z tą myślą przewodnią, że na tej właśnie drodze stworzy mu prawdziwie trwały pomost do lepszej przyszłości i przygotuje go organizacyjnie na spodziewany kiedyś moment politycznego zmartwychwstania.

Szkoła ta i stronnictwo, będące jej wyrazem, powstały w Austrji i o nią się oparły, bo nie mogły były powstać ani działać gdzieindziej. Jako stronnictwo o charakterze na wskroś

realnym, stworzone nietylko dla propagandy ideowej, ale przedewszystkiem dla polityki czynnej, mogło stronnictwo Stańczyków rozwijać się naprawdę tylko pod zaborem austrjackim, gdzie różnorodność narodowości i wywalczane przez nie w równoległym wysiłku coraz większe swobody dawały realne widoki i gwarancje dla mniejwięcej swobodnego rozwoju działalności Stronnictwa i idei narodowej polskiej wogóle. Dlatego także pewien lojalizm wobec rządu austrjackiego, gdzie zresztą Polacy ze Stronnictwem Krakowskiem na czele szybko bardzo znaczne pozyskali wpływy, a zwłaszcza lojalizm wobec dynastji Habsburgów, były nieodzownym warunkiem powodzenia, warunkiem bez porównania bardziej skutecznym i bez porównania mniej niebezpiecznym, niż wszelka analogiczna polityka Polaków w dwóch innych zaborach, która też tam bez wyjątku zawiodła.

Z założeń i następnej długoletniej działalności historycznej szkoły krakowskiej i ufundowanego na niej stronnictwa wykształciły się i utrwaliły z biegiem czasu następujące kardynalne zasady, które stanowią dzisiaj podstawy ideowe i taktyczne Stronnictwa Prawicy Narodowej:

1) Metoda historycznego rachunku sumienia, t. j. stosowanie doświadczeń dziejowych do oceny obecnych zjawisk polityczno-społecznych w państwie i takie kształtowanie jego polityki, aby możliwie uniknąć błędów przeszłości. Racjonalność tej metody wzmacnia fakt niewątpliwy, że w polityce dzisiejszej demokratycznej Rzeczypospolitej powtarzają się w sposób jaskrawy ideologja i błędy dawnej Rzeczypospolitej szlacheckiej, bez względu na kilkowiekowy postęp ogólny i na przejście władzy w ręce szerokich warstw społeczeństwa. Jeżeli zaś podłoże się nie zmieniło, to i skutki mogą być kiedyś podobne, tem konieczniejszą jest więc otrzeźwiająca działalność takiej właśnie krytycznej szkoły, jaką jest krakowska.

2) Ściśle objektywny sposób oceny i traktowania spraw. Zasada ta, brzmiąca napozór niemal banalnie, jest w istocie walorem wyjątkowej wagi w „stańczykowskim" sposobie myślenia i pociąga za sobą w praktyce bardzo ważne konsekwencje. Stronnictwa polityczne mają bowiem zwyczaj zapatrywania się na poszczególne sprawy lub sytuacje z punktu widzenia swej programowej doktryny, opartej w gruncie rzeczy najczęściej na bezpośredniej korzyści sfery czy grupy, z której się dane stronnictwo rekrutuje. Następstwem tego systemu są oczywiście pewne zgóry powzięte uprzedzenia i przesłanki, do których każde stronnictwo usiłuje nagiąć rzeczywistość na swój sposób. Każda więc sprawa, oświetlona kolorowym reflektorem partyjnego, upartego programu, przybiera w oczach jego stronników odpowiednie zabarwienie, zbyt często całkiem niezgodne z prawdą. Że zaś rzeczywistość do aprjorystycznych, dowolnie powziętych założeń bezkarnie nagiąć się nie da, stąd cały ten nieodpowiedzialny, sztuczny system dzisiejszy traktowania najważniejszych spraw państwowych przez nasze stronnictwa, stąd to błędne koło zagadnień politycznych, gopodarczych i socjalnych, z którego

nikt dotąd, mimo wszelkich usiłowań i niezliczonych obietnic, nie jest w stanie znaleźć wyjścia.

Metoda szkoły krakowskiej nakazuje odwrotne traktowanie spraw, mianowicie najpierw dokładne, objektywne zbadanie ich istoty i na tej dopiero podstawie wyciągnięcie naturalnych konsekwencji, które dyktują stronnictwu taktykę postępowania, zmierzającą na drodze możliwie prostej i naturalnej do rozwiązania każdej danej sprawy.

Ta metoda oceny i traktowania spraw publicznych, poza swą oczywistą racjonalnością, pozostawia także szeroką swobodę dla zapatrywań indywidualnych i dla dyskusji, z pewnością daleko więcej, niż w innych stronnictwach, wyrabiając zarazem odpowiednią trzeźwość i objektywność poglądów, których nie zasłaniają żadne zakostniałe przesłanki partyjne lub klasowe. Dlatego też literatura i prasa szkoły krakowskiej mogą mówić całą prawdę i przedstawiać każdą kwestję jaśniej i szczerzej, niż to się dzieje w organach innych ugrupowań. Dlatego wreszcie i rezultaty działania tej szkoły na polu politycznem mogą być realniejsze od innych, gdyż trzeźwiej, wszechstronniej i swobodniej ocenia ona rzeczywistość, niekrępowana żadnemi uprzedzeniami, ani doktrynerskiemi wskazaniami jakiegokolwiek teoretycznego programu.

3) Państwowy punkt widzenia w polityce. Stronnictwa polityczne, dążące zwykle do skupienia pod swą egidą pewnych warstw społecznych lub zawodowych, usiłują dostosować kształtowanie spraw krajowych przedewszystkiem do korzyści tych warstw, bez względu na konsekwencje, jakie wyniknąć muszą z tak jednostronnego poglądu czy to dla innych warstw, czy dla całego państwa, czy wreszcie w ostatecznym rezultacie i dla ich własnej protegowanej sfery, na którą straty ogółu prędzej czy później przenieść się muszą. Każdy dzień niemal przynosi wymowne dowody, jak dalece grzeszą takim partykularyzmem i krótkowzrocznością stronnictwa, które starają się zbyt jednostronnie reprezentować interesy sfery czy to ziemiańskiej, czy włościańskiej, czy przemysłowej, czy kupieckiej, czy robotniczej, czy nawet pewne zbiorowe interesy warstwowe lub dzielnicowe.

W przeciwieństwie do tego obejmuje punkt widzenia i taktyka działania szkoły krakowskiej całe państwo jako takie, przyczem interes państwa traktowany jest jednak nie abstrakcyjnie, lecz jako wypadkowa interesów wszystkich poszczególnych warstw i sfer obywatelskich, w założeniu realnej i rzetelnej korzyści dla ogółu, gdyż taka tylko korzyść posiada gwarancje trwałości. Nie może być korzystnem ani dla państwa, ani dla danej poszczególnej sfery na dłuższą metę, jeżeli tylko jej interesy są popierane, z pominięciem interesów sfer innych. Trwałą natomiast korzyść przynieść musi każdej warstwie i sferze sharmonizowanie jej interesów z potrzebami całego państwa. Dlatego też nie staje Stronnictwo Krakowskie na usługach żadnej war-

stwy społecznej czy zawodowej, ale wyłącznie i bezpośrednio na usługach państwa.

Nie jest to bynajmniej równoznaczne z narzucaniem obywatelom więzów wszechwładzy państwa, jak to usiłują uczynić stronnictwa radykalne w pierwszym rzędzie socjalizujące, oraz powstały na ich tle dzisiejszy nieudolny, natrętny etatyzm. Wprost przeciwnie. Szkoła krakowska uczy wolnego obywatela myśleć o państwie, podczas gdy socjalizm żąda, aby państwo myślało o niewolnym obywatelu. Radykalizm wszelkich odcieni, tłumiąc zgóry mniej lub więcej wolność jednostki i poddając ją wszechwładzy państwa-molocha, podstawia na miejsce tężyzny i inicjatywy indywidualnej niedołężny, stronniczy i często przedajny biurokratyzm. Szkoła krakowska budzi indywidualność jednostki i kształci jej zmysł organizacyjno-państwowy w kierunku samodzielnego myślenia i działania w imię dobra ogółu.

4) Prawdziwy a realny postęp. Stronnictwa t. zw. postępowe wszelkich odcieni noszą hasła postępu conajwięcej tylko na swym sztandarze, nie realizując ich czynem. Schlebiając bowiem niższym instynktom szerokich mas i czyniąc im obietnice, których nie są w stanie zrealizować, buntują one te masy przeciw wszelkiej praworządnej władzy, przeciw porządkowi państwowemu i społecznemu oraz przeciw naturalnemu, owocnemu rozwojowi dobrobytu i kultury w państwie, płodząc przez to tylko ustawiczne niezadowolenie, ferment, anarchję, a w konsekwencji słabość polityczną i ekonomiczną państwa. Dążąc do mniej lub więcej gwałtownych przewrotów i sztucznych eksperymentów, do panowania masy nad rozumem, do niszczenia lub przynajmniej upośledzenia warstw wyżej wykształconych na rzecz elementów całkiem jeszcze nieprzygotowanych do natychmiastowego wzniesienia się na wyższy poziom polityczny lub materjalny, osłabiają państwo, a przez to i wszystkie sfery społeczeństwa bez wyjątku. Temsamem zaś tamują prawdziwy rozwój kultury i są, mimo teoretycznej postępowości w hasłach, w istocie czynnikiem zacofania pod każdym względem. Dotyczy to w pierwszym rzędzie stronnictw radykalnych, a zwłaszcza socjalizujących, które przenoszą w dzisiejsze czasy zupełnie już nieaktualne teoretyczne programy agitatorów-marzycieli z przed stu lat, wykoncypowane w całkiem innych ówczesnych warunkach. Ale w pewnym stopniu dotyczy to również z jednej strony stronnictw demokratycznych wogóle, które bądźcobądź hołdują zasadzie „panowania tłumu“, z drugiej zaś, chociaż pod innym względem, stronnictw zachowawczych o charakterze klasowym, które, nie licząc się również z duchem czasu i prawdziwemi potrzebami państwa i społeczeństwa, bronią zwykle tylko dosyć wąsko pojętych interesów pewnych wyższych sfer i hamują postęp zarówno hasłem jak czynem.

W przeciwieństwie do tego stawia szkoła krakowska, wychodząc zawsze ze swego ściśle objektywnego punktu widzenia, zasadę swobodnej, naturalnej ewolucji, nieforsowanej lekkomyślnie i przedwcześnie, ani też nie tamowanej żadną sztuczną do-

ktryną czy egoizmem klasowym. Konserwatyzm jej polega też głównie na tem, że pragnie nałożyć na rozpęd pożądań i porywów społeczeństwa takie hamulce, aby go dostosować do naturalnego tempa rozwoju kultury i sił materjalnych. Co tylko nowego, doskonalszego da się zrobić dla ogółu, niech się zrobi, ale tak, aby mu rzetelną i trwałą przyniosło korzyść, bez wstrząśnień i cofania się wstecz, z uwzględnieniem żelaznych praw ekonomicznych i socjalnych, których pominąć bezkarnie nie można. Dlatego też kroczyła szkoła krakowska zawsze, gdzie jej to było możliwem, na czele każdego kierunku, który na jakiemkolwiek polu rokował społeczeństwu realne korzyści i nie cofała się przed żadną reformą, wymaganą naprawdę przez potrzeby kraju i dyktowaną zdrowym rozsądkiem. Dlatego stawała ona raz po raz na czele śmiałych, zdecydowanych akcji politycznych, wyprzedzając w tem nietylko inne ugrupowania konserwatywne, ale często nawet i postępowe. Dlatego wreszcie wykazywała zawsze żywą, twórczą, pozornie czasem wprost ryzykowną aktywność tam, gdzie inne ugrupowania zasklepiały się w upartym lub wygodnym bezczynie.

Stąd też program Stronnictwa Prawicy Narodowej, chociaż ma charakter zachowawczy, jest jednak naprawdę programem realnego, nieustannego, żadną doktrynerską lub partykularystyczną restrykcją nie hamowanego postępu, ale modulowanego tak, aby w tym pochodzie naprzód nie zachodziła potrzeba cofać się raz po raz ze wstydem przed skutkami demagogicznej lekkomyślności lub pogoni za tanią a zawodną popularnością. Szkoła krakowska buduje w poważnem tego słowa znaczeniu i dlatego uznaje wszystko, co do tej budowy w danych warunkach przyczynić się może, uważając natomiast każdą zbyt wolną lub zbyt szybką akcję za równie szkodliwą dla efektywnej realizacji celów państwowo-twórczych.

Wystarczy przejrzeć historję b. Galicji. Stronnictwo Krakowskie podniosło tam, między innemi, sprawę reformy gminnej i administracyjnej, zorganizowało pod względem prawnym szkolnictwo, wysunęło szereg ważnych postulatów w podstawowych sprawach agrarnych, przeprowadziło ustawę o włościach rentowych, wreszcie stanęło w pierwszym szeregu z tymi, którzy z początkiem bieżącego stulecia walczyć zaczęli o rozszerzenie sejmowej ordynacji wyborczej.

5) Jako ugrupowanie, wyrosłe na programie odrodzenia narodowego i wychodzące z zasady państwowego i historycznego punktu widzenia, jest Prawica Narodowa stronnictwem nawskroś patrjotycznem, bez zastrzeżeń lub przesłanek partyjnych czy klasowych. Dlatego też ideałem jego jest Polska bezprzymiotnikowa, t. j. ani arystokratyczna, ani demokratyczna, ani ludowa, ale Ojczyzna, w której wszystkie sfery społeczeństwa mają swe znaczenie i powinny odgrywać właściwą im rolę twórczą i w której wszystkie moralne walory patrjotyczne i religijne, będące chwalebną spuścizną przeszłości, powinny być gorliwie utrzymywane, jak arka przymierza. Z tego wynika

w konsekwencji z jednej strony szerzenie w społeczeństwie jaknajpełniejszego uświadomienia narodowego i bezkompromisowe trzymanie się Kościoła i religji katolickiej, jako panującej, z drugiej zaś szeroka, na tradycji oparta tolerancja narodowościowa i wyznaniowa, uprawiana z tem przekonaniem, że najpraktyczniejszym sposobem utrzymania autorytetu i władzy polskiej w państwie i przyciągnięcia do niego innorodców i innowierców jest nie tłumienie ich aspiracji szczepowych i wyznaniowych, ale wzmacnianie ekonomiczne i kulturalne elementu polskiego i powagi rządu wewnątrz kraju, a prestiżu państwa na zewnątrz.

Ze wszystkich powyższych kardynalnych założeń wynika niezbicie, że ugrupowanie konserwatywne według programu Stańczyków krakowskich jest nietylko stronnictwem, ale w pierwszym rzędzie szkołą polityczną, którą najlepiej określić można jako „szkołę myśli państwowo-twórczej i naturalnego postępu". Wynika z nich również, że przy całym swym bardzo silnym i w pewnych kierunkach bezkompromisowym pierwiastku zachowawczym, różni się szkoła krakowska zasadniczo od konserwatyzmu w zwykłem tego słowa znaczeniu, który bywa najczęściej równoznacznym z dosyć jednostronnem popieraniem interesów sfer ziemiańskich.

Program szkoły krakowskiej nie popiera żadnych interesów warstwowych, ani nie stoi na usługach żadnej poszczególnej sfery. Wykładnikiem tej ogólnopaństwowej i ogólnospołecznej jej ideologji jest między innemi także i ta okoliczność, że bardzo ważną rolę odgrywały w Stronnictwie Krakowskiem zawsze sfery naukowe, nie zaś same tylko ziemiańskie, mimo liczebnej przewagi tych ostatnich. Tę charakterystyczną cechę stronnictwa podnieść należy z całym naciskiem, aby uwypuklić ostrą granicę, jaka istnieje naprawdę między niem a innemi ugrupowaniami zachowawczemi w Polsce.

Ten właśnie państwowy i nawskroś realny system myślenia i ujmowania spraw, w którym hodowało się kolejno już kilka pokoleń krakowskiej szkoły, wykształcił w psychice jej adeptów, w jej programie i taktyce szereg wybitnych cech specjalnych, które przyczyniły się w znacznym stopniu do tego, że zdołała ona przetrwać w niezmienionym, czystym kształcie wszelkie przewroty i burze, które w nią uderzały w ciągu 60 lat jej istnienia.

I tak są Stańczycy, mimo swej ogółem wysokiej kultury i wykształcenia, potęgujących raczej pierwiastek indywidualizmu, przedewszystkiem ludźmi politycznie dyscyplinowanymi. Scysje programowe, a tembardziej odstępstwa, są nader rzadkie między nimi, bez porównania rzadsze, niż we wszystkich innych stronnictwach bez wyjątku. Panuje w tym obozie, rzec można, pewna dyktatura idei, której podporządkowują się wszyscy i której wpływ potężniejszym się zawsze okazuje, niż nawet znaczenie jego oficjalnych kierowników lub politycznych leaderów, zajmujących niekiedy wysokie rządowe stanowiska. Ta dyktatura idei szkoły krakowskiej utrzymuje się i propaguje zawsze

w umysłach pewnego sztabu członków Stronnictwa, rekrutującego się kolejno naturalnym doborem i jest tak silną, że utrzymuje od początku w niezmienionej postaci zasady programu, taktyki i sposobu myślenia Stronnictwa, mimo wszelkich przygodnych błędów politycznych i wadliwych dorywczych pociągnięć poszczególnych jego członków. Ta dyktatura uchroniła też Stronnictwo od wszelkich zasadniczych załamań w ciągu przeszło półwiekowego istnienia, mimo różnych ciężkich przejść, pokus i chwilowych sojuszów, zawieranych niekiedy z innemi stronnictwami, nieraz programem swym bardzo odległemi, dla osiągnięcia pewnych ogólno-narodowych celów politycznych.

Inną charakterystyczną cechą Stronnictwa jest jego wielka życiowość, wypływająca bezpośrednio z jego realizmu i objektywizmu. Traktując wszelkie sprawy tak, jak z natury swej traktowane być powinny, nie zaś pod kątem jakiejś doktryny czy uprzedzenia, przystosowuje się taktyka szkoły krakowskiej do wymagań życia, do każdorazowej sytuacji i istotnych potrzeb państwa i społeczeństwa, wyciągając z objektywnego badania tych warunków dyrektywy dla swego postępowania. Stąd ta swoboda dyskusji, która cechuje Stronnictwo Krakowskie i brak zawziętości i uporu w wypowiadanych sądach, które tak często spotyka się w innych stronnictwach. Stańczycy, dostosowując się do realnych wymagań życia, nie potrzebują obawiać się, że rzeczywistość nie odpowie ich przesłankom programowym, gdyż ich wcale nie stawiają, podczas gdy zwolennicy wielu innych obozów usiłują nagiąć życie do wymagań swego teoretycznego, aprjorystycznego światopoglądu, a ponieważ to się oczywiście nie udaje, są więc niezmiernie czuli i drażliwi wobec objektywnej dyskusji, wykazującej zbyt często nielogiczność lub fiasco ich ideologji i taktyki. Dyskusja, prowadzona przez prawdziwego Stańczyka, jest objektywna i wszechstronna i wolna od myślowych zastrzeżeń lub karkołomnych skoków djalektyki, co niezawsze spotyka się u zwolenników innych przekonań. To też egzamin dyskusyjny w tym kierunku, zwłaszcza na tle pewnych drażliwych tematów narodowych, jest zwykle najlepszym probierzem, gdy chodzi o skonstatowanie, czy ktoś jest naprawdę zwolennikiem szkoły krakowskiej, czy też tylko konserwatystą, pozostającym pod pewnym, choćby nawet podświadomym wpływem innych obozów politycznych, zwłaszcza narodowej demokracji.

Dalszą cechą, będącą również wynikiem pozytywizmu zapatrywań, jest konsekwencja w realizacji programu Stronnictwa. Mimo licznych przygodnych usterek, popełnianych przez poszczególnych członków czy kierowników Stronnictwa, czy jego organa prasowe, nie zboczyło ono nigdy zasadniczo z wytkniętej drogi w jakiejbądź sytuacji. Świadczy o tem cała jego historja, atakowana częstokroć przez zawziętą, niekiedy nawet oszczerczą krytykę przeciwnych obozów. Powiedzmy otwarcie, że w krytyce tego rodzaju wielką rolę gra zawsze zazdrość z powodu tej właśnie konsekwencji i tężyzny postępowania, zazdrość,

narzucająca różnym innym stronnictwom uczucie wstydu wobec ich własnych koziołków politycznych w porównaniu do niezachwianej linji szkoły krakowskiej. Szkoła ta ma na celu dźwiganie idei polskiej zawsze i wszędzie, gdzie tylko istnieją realne do tego warunki, do których zastosowuje odpowiednią w danych okolicznościach taktykę. Taktyka ta umożliwiła też na gruncie austrjackim osiągnięcie daleko idącej autonomji dla Polaków i stworzenie z Galicji prawdziwego Piemontu, bez którego rusyfikacja i germanizacja Polaków we wszystkich zaborach byłyby poczyniły bez żadnej wątpliwości tak wielkie postępy, że do chwili wybuchu wojny światowej byłyby znacznie zmniejszyły zarówno poczucie i prężność narodową Polaków, jak i ich faktyczny stan posiadania pod każdym względem. Nadmienić tu też należy, że wielką historyczną zasługą szkoły krakowskiej jest utrzymanie b. Galicji dla Polski, z czego z pewnością niewielu zdaje sobie dotąd sprawę. Wystarczy przeczytać pamiętniki Bismarka. Gdyby Polacy galicyjscy nie byli zajęli, pod wpływem Krakowskiego Stronnictwa konserwatywnego, w b. Austrji państwowego stanowiska, ale prowadzili byli jakąś politykę hasełkową, nieprzejednaną, to rząd austrjacki byłby poparł wzrost polityczny elementu ruskiego i oddał w jego ręce stopniowo rządy przynajmniej znaczniejszej części kraju, który popadłby zruszczeniu prawie aż po linję Dunajca. Przez wzgląd na swego potężnego sprzymierzeńca niemieckiego, od którego była w wysokim stopniu zależną, byłaby Austrja poszła bez żadnej wątpliwości w tym kierunku.

Taktyka ta podyktowała też Stańczykom jaknajgorętsze poparcie akcji stworzenia legjonów, jako armji narodowej i jako realnego dowodu żywotności narodu wobec walczącego świata, bez względu na ryzyko tej walki zbrojnej oraz na poważne zastrzeżenia, jakie wywołać musiał w umysłach szczerze konserwatywnych zbyt demagogiczny, prawie rewolucyjny duch, wniesiony niestety w legjony przez ich pierwszych inicjatorów i dowódców.

Taktyka ta wreszcie nakazywała zwolennikom szkoły krakowskiej popierać każdy rząd we wskrzeszonem państwie jako taki, a zwłaszcza wszelkie jego państwowo-twórcze usiłowania, bez względu na jego partyjne zabarwienie i bez względu na to, czy takie lojalne, patrjotyczne stanowisko przyniesie w danych warunkach samemu Stronnictwu jakiekolwiek korzyści. Tego bowiem nigdy nie było i nie będzie, aby Stańczyk zwalczał zasadniczo rząd polski, z tem oczywistem zastrzeżeniem, że będzie to rząd prawdziwie polski, działający według zasad, zgodnych z podstawowemi pojęciami patrjotycznemi i religijnemi każdego Polaka. Może krytykować konkretnie poszczególne jego pociągnięcia, ale nigdy się nie posunie do zwalczania autorytetu władzy narodowej. Tem też różni się taktyka szkoły krakowskiej zasadniczo od polityki innych stronnictw, uznających zwykle tylko ten rząd, w którym biorą udział i tylko taką ojczyznę, którą mogą kształtować na swą modłę.

Zgodną z tem stanowiskiem jest również zasada aktywności Stronnictwa we wszelkich warunkach, nawet takich, które eliminują je chwilowo z roli politycznej. Idea szkoły krakowskiej opiera się na pracy realnej, a więc na czynie. Cofanie się od działania, bezczyn, pasywność, jakimikolwiek względami byłyby one dyktowane, są przeciwne ideologji Stańczyka, która nie uznaje motywowanej frazeologją bierności i politycznej rezerwy, identyfikując je poprostu z tchórzostwem. Dlatego też nie wahali się Stańczycy ani na chwilę przed eksponowaniem się wobec świata i zaborców w najtrudniejszej dla narodu chwili wybuchu wojny światowej, kiedy każdy krok polityczny społeczeństwa polskiego stał pod znakiem zapytania, popierając w sposób zdecydowany zbrojny czyn legjonów i wszystko, co tylko posuwało pozytywnie naprzód tworzenie zawiązku państwa polskiego, a zwalczając wygodny, tchórzliwy pasywizm innych ugrupowań, powstrzymujących społeczeństwo polskie od bezpośredniego angażowania się w odbudowie własnej niepodległości.

Pasywizm ten, postawiony przez narodową demokrację na piedestale polskiej mądrości stanu, spowodował nietylko, że wyzwolona dosyć niespodziewanie z więzów Polska stanęła w pierwszej chwili bezsilna, bez rządu i jakiejkolwiek armji, zdana na łaskę rewolucji i demagogji wewnętrznej oraz ataków sąsiadów, ale przenosząc się siłą bezwładności i na życie gospodarcze społeczeństwa, spowodował jego bierność i paraliż także na tem polu, oddając prawdziwą dyktaturę gospodarczą w ręce nieudolnego, bezkrytycznie wzmagającego się etatyzmu, który do dziś dnia stanowi największy hamulec mocarstwowego odrodzenia państwa, sprowadzając wszystkie wartościowe sfery w społeczeństwie do roli mniejwięcej biernych pionków, wydanych na łup biurokracji i żerującej demagogji. Dlatego też rozbudzenie aktywności w społeczeństwie, równoznacznej z samodzielnością, odwagą czynu i z poczuciem godności narodowej i obywatelskiej, jest w dalszym ciągu jednem z kardynalnych dążeń szkoły krakowskiej.

Pod względem historycznego rozwoju Stronnictwa, powstałego na gruncie historyczno-politycznej szkoły krakowskiej, odróżnić w nim należy trzy fazy:

1) Okres klasyczny, trwający od chwili powstania Stronnictwa aż mniejwięcej do ostatnich lat przed wojną światową, kiedy wobec wzmagającej się demokratyzacji społeczeństwa ster polityki narodowej w trzech zaborach dostał się przeważnie w ręce narodowej demokracji, która zdołała poddać pod swój wpływ i komendę nawet olbrzymią większość elementów szczerze konserwatywnych. Pierwszy ten okres, to epoka półwiekowych rządów Stronnictwa Krakowskiego w Galicji, połączonych z wielkim jego wpływem oficjalnym w Austrji, a nieoficjalnym w innych zaborach, a skierowanych w ostatecznym swym celu ku przygotowaniu Polaków na moment politycznego odrodzenia.

2) Okres walki, zarówno z ideologją rusofilską, propagowaną w społeczeństwie przez narodową demokrację, jak i zbroj-

nej walki legjonów, której wyrazem był N. K. N. Jest to kilkonastoletnia epoka zmagań i upadku bezpośrednich wpływów politycznych Stronnictwa, a zarazem okres jego próby ogniowej w sytuacji niezmiernie trudnej, tak pod względem politycznym, jak i dezorjentacji psychiki narodowej. Okres ten obejmuje właściwie także pierwszych siedem lat po wskrzeszeniu niepodległości, kiedy Prawica Narodowa odsunięta była zupełnie od ingerencji w politykę państwa, którą dzierżyła bezpośrednio lub pośrednia narodowa demokracja.

3) Okres odrodzenia, który rozpoczął się z początkiem bieżącego roku, gdy siedmioletnia gospodarka rządów, rekrutujących się kolejno z różnych stronnictw oraz ich kombinacji, zaczęła ostatecznie bankrutować w oczach społeczeństwa. Okazała się przytem w całej pełni nieżywotność programu i taktyki narodowej demokracji, która stanowiła dotąd niejako podstawę wszystkich rządów, a która zawiodła wszystkich, popychając kraj w coraz większą nędzę gospodarczą i anarchję. Ten stan rzeczy budzić zaczął w społeczeństwie odruchowe dążenia do bardziej umiarkowanego, racjonalnego regimu, a prasa nawoływać zaczęła wprost do odrodzenia i konsolidacji idei zachowawczej w państwie. Przyspieszeniem, lecz bynajmniej nie źródłem tego procesu, był niedwuznaczny zwrot rządu, utworzonego po majowym zamachu stanu, w kierunku sfer zachowawczych, a w pierwszym rzędzie ku Prawicy Narodowej, której różni przedstawiciele powołani zostali do współpracy nad prawnem i ekonomicznem odrodzeniem państwa.

Ta sytuacja utworzyła specjalnie pomyślne warunki do działania i ekspansji szkoły krakowskiej, które powinna ona odpowiednio wykorzystać. Wykorzystanie to, znajdujące swój wyraz na razie we wzmożonej, coprawda dorywczej tylko współpracy poszczególnych przedstawicieli Stronnictwa Krakowskiego z Rządem, a przedewszystkiem w założeniu autonomicznej placówki Stronnictwa w Warszawie, a w konsekwencji w oficjalnym rozciągnięciu organizacji Stronnictwa po raz pierwszy poza granice Krakowa, narzuca w pierwszym rzędzie konieczność jaknajściślejszego dostosowania się Stronnictwa do nowych wymagań życia i ducha czasu w niepodległej, przedemokratyzowanej ojczyźnie, oczywiście bez zmian podstawowych, przeszło półwiekowem doświadczeniem wypróbowanych zasad szkoły krakowskiej. Zachodzi jednak ta ważna, przełomowa okoliczność, że z chwilą założenia placówki swej w stolicy, traci Stronnictwo swój charakter wyłącznie krakowski i staje się stronnictwem ogólno-państwowem. Za tem idzie w nieuchronnej konsekwencji, że Stronnictwo Prawicy Narodowej, w ścisłem i formalnem tego słowa znaczeniu, oparte na tradycjach i specyficznym gruncie krakowskim, z całym swym pełnym chwały, ale już i bezpośrednio nieaktualnym rejestrem reminiscencji przedwojennych i wojennych, musi się stopniowo przekształcić, zlewając się ze swemi powstającemi pozakrakowskiemi placówkami w jedno ogólno-polskie stronnictwo zachowawcze, będące dla

wszystkich zwierciadłem i pierwowzorem czystego konserwatyzmu, opartego na wysokiej szkole krytyczno - historycznej i wykształconego w realnem, objektywnem ujmowaniu spraw i stosunków i traktowaniu ich z państwowego punktu widzenia, w myśl zasad, powyżej kolejno wskazanych.

Z tego wynika, że przenosi się do Warszawy, a z niej może niebawem i dalej, właściwie nietyle Stronnictwo Prawicy Narodowej, jako takie, ale przedewszystkiem polityczno-historyczna szkoła krakowska, budząc i organizując ogólno-polski nowoczesny konserwatyzm według swych zasad filozoficznych i taktycznych. Rzecz naturalna, że macierzysta organizacja w Krakowie będzie z pewnością długo jeszcze ośrodkiem wyszkolenia i dyrektywy dla całego Stronnictwa, przynajmniej tak długo, dopóki sieć jego w państwie, a w pierwszym rzędzie jego przyszła centralna organizacja w stolicy, nie wzmocnią się i stężeją tak dalece, aby być organizmem silnym à toute épreuve i nie zapuszczą tak mocnych korzeni na nowym gruncie, jakie posiada Stronnictwo w Krakowie.

Rola nowej placówki warszawskiej jest więc wielce doniosła, ale i trudna, zważywszy zwłaszcza obecne nasze stosunki państwowe i społeczne, zdezorganizowane długoletniem panowaniem demagogji, doktrynerji endeckiej i anarchji oraz zważywszy stosunkową bierność i niechęć do organizacji sfer zachowawczych wogóle. W szczególności stoją przed nową placówką następujące zadania:

1) Propaganda zasad szkoły krakowskiej, równoznacznych obecnie z czystym, specyficznie polskim konserwatyzmem, wolnym od wszelkich postronnych naleciałości partyjnych lub zaborczych, a dostosowanym do realnych potrzeb narodowych w niepodległem, zjednoczonem Państwie.

2) Organizowanie dyscyplinowanych politycznie kadrów wśród zwolenników, dobrze uświadomionych o zasadach i zadaniach Stronnictwa, wyszkolonych w jego taktyce i sposobie myślenia i gotowych na każde wezwanie do zrzeszonej akcji i odpowiednich świadczeń.

3) Stworzenie poważnej organizacji prasowej, w postaci najpierw organu warszawskiego, następnie zaś skoordynowanie z nim innych odpowiednich dzienników w różnych dzielnicach kraju.

4) Położenie podwalin pod odpowiednie finansowe i gospodarcze wpływy i instytucje Stronnictwa. Bez silnego oparcia o instytucje finansowe, przemysłowe i rolnicze nie może w dzisiejszych warunkach rozwijać się i mieć większego znaczenia żadne poważne stronnictwo, gdyż moment gospodarczy jest obecnie istotną sprężyną polityki i stosunków socjalnych. Stronnictwo musi wziąć bezpośrednio czy pośrednio, przez swych członków, jaknajintensywniejszy udział także w życiu gospodarczem kraju i wytworzyć dokoła siebie atmosferę poważnych interesów ekonomicznych, bo tylko w ten sposób może mieć

prawdziwie głęboki wpływ i moc i atrakcję w dzisiejszem społeczeństwie.

5) Podniesienie haseł prawdziwego postępu, o którym była mowa powyżej. Rzucić trzeba w szerokie masy inicjatywę uświadamiającą, że szerzone wśród nich od stu lat hasła radykalne i socjalistyczne nietylko nie są postępem, ale przeciwnie zakostniałą reakcją, w nowoczesnych warunkach absolutnie już nieaktualną, a zmierzającą do utrzymania mas ludowych celowo na poziomie niewoli i niedoli proletarjackiej, aby ich kosztem mogli panoszyć się ich prowodyrzy. Prawdziwy postęp leży w niczem niehamowanej ewolucji, która stopniowo, ale stanowczo podnosi stopę kulturalną i majątkową każdego poszczególnego obywatela, a w ścisłym z tem związku i jego faktyczną, produktywną zdolność współdziałania w ustawodawstwie i rządzeniu państwem.

6) Podniesienie, w związku z powyższem, hasła wyzwolenia jednostki z niewoli obecnego nadmiernego etatyzmu, będącego również dziełem niesumiennej, zachłannej demagogji. Rola państwa powinna ograniczyć się niezbędnego regulowania stosunków między obywatelami, nadto do popierania i ochrony ich interesów i do zewnętrznej obrony państwa, ale nic więcej. Hasłem nowoczesnego konserwatyzmu jest wolność, a stąd jednem z najważniejszych jego zadań nieugięta walka z socjalizacją, etatyzmem i biurokratyzmem. Konserwatyzm powinien wziąć na siebie realną obronę warstw niższych przeciw ujarzmiającym i poniżającym je socjalnie i materjalne zakusom demagogji i tem hasłem pociągnąć za sobą warstwy ludowe, rozwijając w nich zarazem szczerze patrjotyczne i religijne pierwiastki ideowe, których usiłują je pozbawić nie przebierające w środkach stronnictwa i doktryny radykalne.

7) Szerzenie wszystkich powyższych zasad, pomijając już zakres polityki czynnej, intensywnie słowem i piórem, nietylko w prasie, ale i za pomocą odpowiedniej naukowej literatury w różnych dziedzinach, którąby dostarczyła im w każdym kierunku głębszej podstawy.

Jak z całego niniejszego zestawienia wynika, naczelnym celem, do którego zdążała dotychczas, a dążyć powinna odtąd z jeszcze większym rozpędem szkoła krakowska, jest organizacja państwowo-twórcza społeczeństwa polskiego, która zanikała w niem coraz bardziej od czasów wolnej elekcji. Jest to w istocie to samo hasło „naprawy Rzeczypospolitej“, które głoszą od szeregu wieków różni autorowie, reformatorzy i stronnictwa, ale którego nikt dotąd nie był w stanie urzeczywistnić, bo rzucane było przeważnie jako uczuciowy poryw, jako teoretyczne, pobożne życzenie albo, co gorsza, jako dźwięczna a pusta formułka dla bojowych celów demagogicznych, bez oparcia o należycie rozumowany, bezwzględnie objektywny program działania i odpowiednio dyscyplinowaną organizację i taktykę.

Równocześnie dążyć powinna akcja szkoły krakowskiej w prostej linji do tego celu, który jest jednak tylko środkiem do

realizacji jej państwowo-twórczych zadań, a który przyświeca i innym zachowawczym elementom, mianowicie do wytworzenia jednego, skonsolidowanego obozu konserwatywnego w państwie. Na tym punkcie też gotowe jest Stronnictwo Krakowskie porozumiewać się jaknajintensywniej z innemi ugrupowaniami o charakterze zachowawczym. Zachodzi tylko wielka kwestja, czy takim kompromisem da się ten cel w czystej, pożądanej formie osiągnąć? Nasze ugrupowania zachowawcze są bowiem przeważnie albo chwilowym wytworem czy przetworem zmiennej taktyki politycznej różnorodnych elementów, dalekich nieraz od konserwatyzmu, a przez to i niepewne i zbyt ulegające wpływom bankrutującej dzisiejszej demokracji, albo też rzecznikiem dosyć krótkowzrocznych, zbyt wąsko pojętych interesów pewnych wyższych sfer społeczeństwa. I w jednym i w drugim wypadku brak im tej ściśle objektywnej, niezależnej, potężnej idei twórczej, jaka cechować powinna nowoczesny kierunek zachowawczy w jego prawdziwem znaczeniu, t. j. prąd, dążący naprzód na czele zdrowego państwowego i społecznego rozwoju, ale hamujący zarazem krytycznie i rozumnie nadmierne, dorywcze wybujałości postępu, a przez to właśnie zdolny „zachować“ trwale to, co zdołał swem działaniem osiągnąć.

W specjalnem odniesieniu do nowej placówki warszawskiej zaznaczyć należy wreszcie z całym naciskiem, że w przeciwieństwie do różnych tworzących się w nowszych czasach ugrupowań politycznych, niema ona bynajmniej na celu bezpośredniej kampanji wyborczej. Założyciele jej wychodzą przeciwnie z założenia, że tendencja ta była główną przyczyną niepowodzeń wszelkich usiłowań, podejmowanych dorywczo w odrodzonej Polsce przez ugrupowania o charakterze zachowawczym. Obóz konserwatywny, rozbity, usunięty prawie całkiem z widowni politycznej, niezorganizowany i bierny, musi się najpierw odrodzić, silnie zorganizować i wzmocnić. Gdy się to osiągnie, wówczas sukces polityczny nie da czekać na siebie.